



„Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.”

1 P 3,15

Jak bronić nadziei, która w nas jest i którą pokładamy w Chrystusie? Jak dawać świadectwo w dzisiejszym świecie? Jak się nie lękać? Zło dobrem zwyciężać. Bezinteresowne dobro jest najlepszym świadectwem. Jeśli nie umiesz się uśmiechać, nie otwieraj sklepu – mówi chińskie przysłowie. Do apostołatu uśmiechu zachęcała św. Urszula Ledóchowska: *Uśmiech na twarzy pogodnej mówi o szczęściu wewnętrznym duszy złączonej z Bogiem, mówi o pokoju czystego sumienia, o beztróskim oddaniu się w ręce Ojca niebieskiego. (...) Mieć stały uśmiech na twarzy, zawsze – gdy słońce świeci, albo deszcz pada, w zdrowiu lub chorobie, w powodzeniu albo gdy wszystko idzie na opak – o to nie łatwo! Uśmiech ten świadczy, że dusza twoja czerpie w Sercu Boga tę ciągłą pogodę duszy, że umiesz zapomnieć o sobie, pragnąc być dla innych promykiem szczęścia.*

Nie będziemy dobrymi świadkami, jeśli zapomnimy podstawowych zasadach. Oto one:

- daj pierwszeństwo relacjom – osoby są najważniejsze;
- ośmielaj się mówić o swoich uczuciach skierowanych do Boga i ludzi;
- naucz się gestów miłości – uznaj w sobie potrzebę bliskości drugiego człowieka;
- bądź gotowy na zmiany u siebie i innych – przekraczaj obawy;
- módl się za tych, którym dajesz świadectwo.

W życiu słuchamy różnych ludzi, słuchamy tego co do nas mówią, co chcą nam przekazać. Słuchamy wielu, ale tylko niektórych chcemy naśladować. Tylko niektórzy nas pociągają, niejako zarażają swoimi przekonaniem, poglądami. Ci, którzy potrafią tylko pięknie opowiadać, ale swoim życiem tego nie potwierdzają, nie są wiarygodni. Gdy spotykamy ludzi, którzy swoim życiem, postępowaniem dają świadectwo, temu w co wierzą, temu co mówią, uważamy, że są autentyczni, prawdziwi i szczerzy. Tacy ludzie szybko zdobywają zaufanie, dla wielu stają się autorytetem, wzorem do naśladowania; takich ludzi szanujemy. Takimi powinni być świadkowie Chrystusa.

Bardziej szukamy i słuchamy świadków niż nauczycieli. Najważniejsze świadectwo to świadectwo życia. Jest ono milczącym, ale przez to samo bardzo mocnym i skutecznym wieszczeniem Ewangelii dzisiejszemu światu (Paweł VI). Aby być wiarygodnym świadkiem Królestwa Bożego, najpierw trzeba osobiście spotkać i poznać Jezusa. Dajemy świadectwo przez czyn najprostszy, jakim jest obecność. Obecność - najpierw tam gdzie dwóch albo trzech zgromadzonych jest w Jego imię, a więc poprzez udział w Eucharystii, w spotkaniach duszpasterskich, a także poprzez obecność na modlitwie, ale też i w czasie wspólnego wypoczynku, wycieczki. Każda obecność wymaga czasu. Czy zatem potrafimy rezygnować z „własnego czasu” na rzecz budowania wspólnoty?

„Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.”

PAŹDZIERNIK 2009

Słowo Pana

1 P 3,15

Świadectwem jest również sposób wykonywania mojej codziennej pracy: punktualność, solidność, fachowość, kompetencje..., świadectwem jest każdy gest kultury osobistej, jest nim przestrzeganie chrześcijańskiej hierarchii wartości, publiczne przyznanie się do wiary przez znak krzyża, modlitwę przed jedzeniem... Świadectwo chrześcijańskie jest nade wszystko świadectwem słowa: *wiara jest ze słyszenia*. Mam po prostu mówić o tym, co Bóg zdziałał w moim życiu. I temu mają służyć między innymi nasze spotkania w małej grupie.

Życie zgodne z nakazami Jezusa Chrystusa i dawanie świadectwa wiary w Niego jest trudne. Oznacza wiele wyrzeczeń. Trzeba przyjąć i uwierzyć w prawdziwość słów Jezusa i w to, że właśnie w nich zawarty jest wspaniały plan dla mojego życia. Najtrudniej jest dawać świadectwo w codzienności: wyjść z naszych domów i odważnie pokazać naszą wiarę na zewnątrz. Trudno obronić siebie, czy kogoś przed złym wpływem otoczenia, mediów, drugiego człowieka; boimy się wyśmiania i odtrącenia. Czy we wspólnocie, w małej grupie nie odnajdujemy siły, otuchy, odwagi? Czy, choć od czasu do czasu, prosisz Boga w modlitwie o odwagę w dawaniu świadectwa! A może warto każdego dnia, wytrwale i z wiarą, wypowiadać słowa zawierzenia i oddania.

Grupa X

Aktu przyjęcia Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela

Jezu wierzę w Twoje Zmartwychwstanie. Bóg Cię uwielbił, napełnił Duchem Świętym i dał Ci imię ponad wszelkim imieniem. Klękam przed Tobą na znak, że uznaję Cię Panem, Moim Panem, właścicielem całego mojego życia i poddaję się całkowicie Tobie i Twojej świętej woli, abys uczynił ze mną to co chcesz. Nie chcę już więcej być centrum swojego życia, Panie. Ty przejmij kierowanie. Uczyni abym pragnęła robić to co Ty chcesz. Powierzam Ci całą siebie. Chcę być Twoją, tylko Twoją i niczyją więcej. Ogłaszam Cię PANEM mojego życia, moim jedynym Panem. Nie chcę być niewolnikiem ani pieniędzy, ani przyjemności, ani żadnej wady lub żądz, która mnie oddala od ciebie. Daję Ci całe moje życie, na zawsze. Podejmij wszystkie decyzje według twojej woli i spraw, abym była jak Maryja służebnicą Twojego Słowa, ponieważ to jedyny sposób na to, by być naprawdę wolną. Ja nie chcę już więcej żyć, żyj Ty we mnie. Daj mi Swoje życie w zamian za moje, które Ci dzisiaj powierzam na zawsze. Wiem, że potraktowałeś poważnie moje słowa, tak jak ja potraktowałam Twoje wezwanie. Otwieram Ci całkowicie bramę mojego serca. Wejź we mnie i zostań ze mną na zawsze.

1 maja 2006 r. godz. 21.05.

Gabrysia

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”
www.grupa33.katowice.opoka.org.pl

Grupa 33 10/2009